

Wyrok z dnia 27 września 2002 r.

II UKN 582/01

Dochód uzyskiwany przez górnika, który wskutek wypadku przy pracy doznał częściowego ograniczenia zdolności zarobkowej i nie nabył prawa do emerytury górniczej, należy uwzględnić przy obliczeniu wysokości renty uzupełniającej, bez względu na to, czy powodowałby zawieszenie prawa do emerytury lub zmniejszenie jej wysokości.

Przewodniczący SSN Beata Gudowska (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Krystyna Bednarczyk, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 września 2002 r. sprawy z powództwa Tadeusza R. przeciwko Przedsiębiorstwu Robót Górniczych SA w G. o rentę wyrównawczą, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach z dnia 11 lipca 2001 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Pozwem z dnia 18 lutego 2000 r. Tadeusz R. zażądał od Przedsiębiorstwa Robót Górniczych S.A. w G. odszkodowania za przedwczesną utratę zdolności zarobkowej wskutek wypadku przy pracy z dnia 15 lutego 1977 r. Domagał się przyznania renty, której wysokość określił na co najmniej 200 zł miesięcznie, jako różnicę między potencjalną emeryturą górniczą a pobieraną rentą z ubezpieczenia wypadkowego. Twierdził, że prawo nabycia emerytury utracił, albowiem na skutek wypadku nie przepracował koniecznej liczby lat w górnictwie.

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach w wyroku z dnia 2 listopada 2000 r. przyznał powodowi rentę zaległą w kwocie 9.162,97 zł za okres od dnia 1 lutego 1997 r. do dnia 28 lutego 2000 r., w kwotach miesięcznych po 291,10 zł od dnia 1 marca do dnia 31 maja 2000 r., i na przyszłość po 303,65 zł miesięcznie. Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód od dnia 14 sierpnia 1977 r. pobiera

rentę na podstawie ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.); w okresie od dnia 1 stycznia 1990 r. do dnia 30 listopada 1992 r. także rentę wyrównawczą od byłego pracodawcy. Za odpowiednią wysokość obecnie zasądzonej renty Sąd przyjął różnicę między kwotą emerytury górniczej, którą uzyskałby powód po 25 latach pracy pod ziemią, powiększoną o dodatkowy zarobek, który powód uzyskuje jako rencista, a wysokością renty pobieranej z ubezpieczenia społecznego. Ze względu na to, że od podjęcia przez powoda pracy w kopalni upłynęło już 25 lat i prawdopodobnie byłby już emerytem, w wyliczeniu szkody Sąd pierwszej instancji pominął - po stronie uzyskiwanych dochodów - zarobek uzyskiwany przez powoda w ramach zachowanej zdolności do pracy, podnosząc, że wprawdzie zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego poszkodowany powinien wykorzystywać zachowaną zdolność do pracy, to obowiązek ten nie dotyczy potencjalnych emerytów, więc ich możliwości zarobkowe nie mają znaczenia przy ustalaniu odszkodowania.

Wyrok Sądu Rejonowego, zaskarżony apelacją pozwanego przedsiębiorstwa, opartą na zarzucie zawyżenia szkody, Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gliwicach orzeczeniem z dnia 11 lipca 2001 r. zmienił w ten sposób, że powództwo oddalił. Sąd drugiej instancji stwierdził, że powód nie ponosi obecnie szkody, albowiem jest ona w pełni rekompensowana sięgającym kwoty średnio 300 zł miesięcznie dochodem z prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w zakresie handlu obwoźnego. Powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 1968 r., I CR 148/68 (OSNC 1969 nr 11, poz. 199) oraz z dnia 6 kwietnia 1978 r., III CZP 19/78 (OSNCP 1978 nr 12, poz. 219) Sąd drugiej instancji wskazał, że przy ustalaniu wysokości rzeczywistych dochodów poszkodowanego należy brać pod uwagę wszystko, co legalnie uzyskuje, a wyrównanie w ten sposób szkody wyklucza potrzebę jej kompensacji.

Wyrok Sądu drugiej instancji zwalczany był w kasacji powoda, opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego przez błędną wykładnię przepisów art. 361 § 1 k.c. i art. 444 § 2 k.c. oraz uznanie, że dodatkowe zarobki pomniejszają rozmiar poniesionej przez niego szkody. Powód twierdził, że wielkość szkody należy ustalić w granicach rzeczywistego zubożenia, a więc z uwzględnieniem tych tylko dochodów (korzyści), które - jako „surogaty” - pozostają w bezpośrednim związku ze zdarzeniem wyrządzającym szkodę, i że dodatkowe zarobki osiągnięte przez niego jako po-

tencjalnego emeryta nie mają związku z wypadkiem. Powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 906/97, zawierający tezę, że „sąd, ustalając podstawę do wyliczenia renty uzupełniającej na rzecz poszkodowanego górnika, który nabył prawo do emerytury, nie może odejmować zarobków uzyskiwanych przez niego w tych ramach, w jakich mógłby je osiągać bez zawieszenia prawa do emerytury lub zmniejszenia jej wysokości”.

W odpowiedzi na kasację strona pozwana wniosła o jej oddalenie. Uznała za nietrafny zarzut powoda co do wadliwości zaliczenia jego dodatkowych zarobków do osiągniętych dochodów, podnosząc, że jego uzyskiwanie wynika z potencjalnych możliwości zarobkowych, które powód realizuje dlatego, że był górnikiem tylko przez 7 lat i nie osiągnął wieku emerytalnego. Traktowanie więc powoda jak emeryta górniczego, który z założenia musiał przepracować 25 lat pod ziemią i nie jest w stanie osiągać dodatkowych zarobków z powodu wyczerpania sił życiowych, uznała za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Poszkodowany wskutek zdarzenia, które jest wypadkiem przy pracy, w celu zrekompensowania szkody na osobie wynikłej bezpośrednio lub pośrednio z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia i ich konsekwencji majątkowych, dysponuje roszczeniami na gruncie prawa ubezpieczeń społecznych oraz uzupełniającymi, na podstawie przepisów prawa cywilnego. Wysokość wyrównania szkody z funduszu ubezpieczeń społecznych następuje według wyraźnych kryteriów, którymi są - dla renty - stopień niezdolności do pracy, a dla jednorazowego odszkodowania - procentowy uszczerbek na zdrowiu.

Renta przewidziana w art. 444 § 2 k.c., należna od sprawcy, ma charakter kompensacyjny i jej rozmiar zależy od rozmiaru szkody. Jakkolwiek więc pojęcie szkody nie zostało w prawie zdefiniowane, to jednak, gdy podstawę określenia jej wysokości stanowią zasady prawa cywilnego, wartością wyjściową jest pełna indemnizacja, która ma zastąpić przywrócenie stanu poprzedniego. Jest to miara szkody, odwołująca się do przepisu art. 361 § 1 i 2 k.c.; stanowi ją hipotetyczny stan faktyczny, który istniał by, gdyby nie doszło do wypadku. Restytucja obciążająca sprawcę (osobę odpowiedzialną za szkodę) rządzi się zasadą, według której poszkodowany nie może w rezultacie uzyskać więcej niż stracił. Stratę rekompensuje się

więc z korzyściami (*compensatio lucri cum damno*) i wysokość szkody zmniejsza o tyle, o ile poszkodowany odniósł z tego samego zdarzenia, które wywołało szkodę, korzyść dotyczącą tych samych interesów, które ma zaspokoić odszkodowanie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 1963 r., I PR 270/63, OSNCP 1964 nr 7-8, poz. 157 oraz OSPiKA 1964, poz. 220 z glosą A. Szpunara). Kompensacja czyniona jest w interesie zobowiązanego do zapłaty odszkodowania, więc w sporze między poszkodowanym pracownikiem i jego pracodawcą możliwe jest potrącenie korzyści uzyskanych przez poszkodowanego w formie renty z ubezpieczenia społecznego. W tym wypadku szkoda, którą ma pokryć pracodawca, odpowiada różnicy między pełną szkodą a rentą z ubezpieczenia społecznego.

Szkoda, której pokrycie obciąża pracodawcę na zasadach prawa cywilnego, wyraża się w całkowitej lub częściowej utracie zdolności do zarobkowania, a ściśle w uszczerbku majątkowym spowodowanym do utraty korzyści, jakie poszkodowany mógłby osiągnąć, gdyby wypadkowi nie uległ. Uszczerbkiem tym są zarobki, których wartość ustala się przy domniemaniu, że poszkodowany uzyskałby podwyżki, awanse, podjął dodatkowe czy też - po uzyskaniu nowych kwalifikacji - inne, lepiej płatne zatrudnienie. Odszkodowanie następuje w granicach rozmiaru utraty zdolności zarobkowych i dla jego ustalenia prawo cywilne posiłkuje się systemem ocen uwzględniającym osobno ograniczenie i zniesienie fizjologicznej zdolności do zarobkowania. Przyjmuje się, zgodnie z tym rozróżnieniem, że wypadek powodujący całkowitą niezdolność do pracy wywołuje szkodę polegającą na utracie całego zarobku, który przypadałby poszkodowanemu, gdyby kontynuował zatrudnienie, więc odszkodowanie w takim wypadku musi uzupełniać zarówno zarobek utracony, jak również brak tych wszystkich zarobków, których mógł się spodziewać w przyszłości, także takich, które zgodnie z art. 103 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. Nr 162, poz. 1118 ze zm.) mógłby osiągać bez wpływu na prawo do emerytury.

Gdy niezdolność do pracy spowodowana wypadkiem jest tylko częściowa, odszkodowanie następuje w granicach, jakie określa rozmiar utraty tej zdolności, gdyż częściowa niezdolność do pracy nie pozbawia poszkodowanego możliwości dalszego zarobkowania, lecz powoduje tylko, że poszkodowany nie może uzyskiwać wynagrodzenia w pełnym zakresie. W takim wypadku renta wyrównawcza nie może więc uwzględniać zarobku z innej, dodatkowej pracy, świadczonej w ramach zachowanej zdolności. Wielokrotnie zresztą Sąd Najwyższy wypowiedział się w tej kwestii i stwier-

dzał, że jeśli utrata zdolności do pracy jest tylko częściowa, to szkoda jest mniejsza, a co za tym idzie, wysokość renty należy zmniejszyć o taką kwotę, jaką poszkodowany może miesięcznie zarobić w ramach swej zmniejszonej zdolności do pracy (orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1959 r., 1 CR 12/59, OSP 1960 z. 1, poz. 10, z dnia 26 października 1960 r., 2 CR 572/60, OSN 1962 nr 1, poz. 22, z dnia 23 lipca 1963 r. I CR 656/62, niepublikowane; z dnia 16 stycznia 1962 r. 4 CR 369/61, RPEiS 1963 nr 1, s. 342, z dnia 8 kwietnia 1963 r., 3 CR 435/62, RPEiS 1966 nr 1, s. 367, z dnia 5 marca 1965 r. II PR 50/65, OSNCP 1965 z. 11, s. 195 oraz wyroki z dnia 10 marca 1965 r., II PR 44/65; z dnia 12 czerwca 1969 r., I PR 151/69; z dnia 24 czerwca 1969 r., II PR 225/69 i z dnia 17 lipca 1975 r., I CR 370/75 - nie publikowane, a także z dnia 10 kwietnia 1975 r., I PRN 3/75, OSNCP 1976 nr 2, poz. 36 i z dnia 9 lutego 1967 r., II PR 20/67, NP 1968 nr 1, s. 124).

Na usprawiedliwienie tezy, że dodatkowy zarobek emeryta należy traktować inaczej, niż zarobek osoby nie doznającej ryzyka objętego zabezpieczeniem społecznym, należy sięgnąć do innych argumentów niż ujęte w kasacji. Zasadniczo przytoczył je Sąd Rejonowy.

Zachowana możliwość zarobkowania związana jest z oceną ogólnej sprawności, przygotowania zawodowego, płcią, sytuacją na rynku pracy, a wreszcie wiekiem, wiek powoduje bowiem naturalną utratę zdolności zarobkowej, a osiągnięcie pewnej jego granicy stanowi ryzyko chronione świadczeniami z ubezpieczenia społecznego. Po określonym czasie utracone korzyści sprowadzają się do kwot emerytury, w miejsce której, z powodu niewypracowania wymaganego stażu, wypłacana jest renta z tytułu niezdolności do pracy. W odniesieniu do pracownika w wieku emerytalnym po stronie strat nie zapisuje się zarobku, lecz emeryturę, w wysokości odpowiedniej do jego statusu ubezpieczeniowego, zaś o tym, czy utracona emerytura wyczerpuje całość szkody, decyduje wykazanie, że podjąłby dla uzupełnienia swego dochodu jakąś dodatkową pracę także wtedy, gdyby nie uległ wypadkowi. Oczywiście, że nie każdy, kto uzyskuje prawo do emerytury jest niezdolny do pracy, choć emerytura jako świadczenie z ubezpieczenia społecznego ma na celu ochronę starości i związane z nim domniemane ograniczenie sprawności organizmu. W tym aspekcie może być nawet traktowana jako pewien rodzaj renty (w dekreście z dnia 25 czerwca 1954 r. o powszechnym ubezpieczeniu społecznym, jednolity tekst: Dz.U. z 1958 r. Nr 23, poz. 97, nazywana była „rentą starczą”), a wiek emerytalny - ryzykiem związanym z niezdolnością do utrzymania się z własnej pracy. Poszkodowany w stopniu częściowej

niezdolności do pracy dodatkową pracę jako emeryt świadczyłby bez względu na to, czy uległ wypadkowi (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1966 r., III CR 226/66, OSPiKA 1967 nr 12, poz. 285 z glosą S. Garlickiego oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1973 r., I PR 491/73, OSNC 1974 nr 9, poz. 155).

Emerytura górnicza, wypłacana w trybie ustawy z dnia 1 lutego 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin (jednolity tekst - Dz.U. z 1995 r. Nr 30, poz. 154 ze zm.) w związku z art. 34 ust. 1 i art. 186 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, należy się bez względu na wiek, po przepracowaniu 25 lat pod ziemią. Notoryjne jest, że górnicy po zaprzestaniu pracy górniczej, otrzymując emeryturę, pracują, błędne jest jednak - jak uczyniono to w kasacji - traktowanie powoda, który nie osiągnął wieku emerytalnego i nie przepracował 25 lat w pracy górniczej, na równi z osobami, które takie warunki spełniły oraz twierdzenie, że wykorzystywanie zachowanych możliwości zarobkowych nie umniejsza jego szkody. Ekspozowaną przez skarżącego tezę, że dodatkowe zatrudnienie jest jego prawem, a nie obowiązkiem, i że nie powinno być brane pod uwagę przy ustalaniu renty, powiązać można jedynie z zasadą należności emerytury z tytułu wysługi i zużycia organizmu, odnoszoną jednak wyłącznie do emerytur przyznawanych po osiągnięciu wieku emerytalnego (ustawowego lub wcześniejszego) lub - w wypadku emerytur górniczych, po wieloletniej wysłudze w szczególnych warunkach zatrudnienia.

Opierając kasację na pierwszej podstawie kasacyjnej z art. 393¹ pkt 1 k.p.c., powód nie zakwestionował bezspornych zresztą faktów, że jako osoba urodzona w 1947 r., wiek emerytalny osiągnie dopiero w 2012 roku, a pracę górniczą wykonywał tylko 7 lat. Ma to ten skutek, że nie jest i nie może być traktowany jako emeryt, także gdy jego roszczenia opierają się tylko na przypuszczeniu, że w określonej sytuacji nabyłby prawo do świadczenia emerytalnego. Nietrafnie więc powołał się na tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 906/97 (nie publikowany) dotyczącą ustalenia podstawy do wyliczenia renty uzupełniającej dla poszkodowanego górnika, który uzyskał prawo do emerytury, nie dostrzegając, że wyrok ten nie odnosi się do sytuacji, gdy emerytura jest świadczeniem hipotetycznym. Powód emerytem nie jest, więc jego argument o braku obowiązku umniejszania szkody przez pracę w ramach zachowanej zdolności nie może być brany pod uwagę. War-

tość poniesionej przez niego szkody obejmuje tylko utratę emerytury jako surogatu zarobku z pracy będącej tytułem tego świadczenia.

Konkluzję przedstawionych wywodów stanowi stwierdzenie, że zarobkowanie w zakresie zachowanej zdolności do pracy nie podlega uwzględnieniu w podstawie renty odszkodowawczej, jako nie objęte szkodą wyrządzoną wskutek wypadku. Odmienny - prezentowany przez powoda pogląd - prowadziłby do absurdalnego wniosku, że wykonywanie pracy (w ramach zachowanej zdolności) i uzyskiwany z niej zarobek powiększa szkodę i obowiązek odszkodowawczy sprawcy tej szkody,

W takiej sytuacji prawidłowo Sąd drugiej instancji, ustalając podstawę do wyliczenia renty uzupełniającej na rzecz poszkodowanego górnika, który wskutek wypadku przy pracy doznał częściowego ograniczenia zdolności zarobkowej i nie nabył prawa do emerytury górniczej, nie objął zarobków uzyskiwanych przez niego w ramach zachowanej zdolności do pracy, bez względu na to, czy może je osiągać bez zawieszenia prawa do emerytury lub zmniejszenia jej wysokości.

Uwzględniając to, Sąd Najwyższy orzekł, jak sentencji (art. 393¹² k.p.c.).

=====